

## Zamknięcie Sesji Sejmu Ustawodawczego

Sejm uchwala ustawę  
o pełnomocnictwach  
dla Rządu

PSL bawi się we  
wnioski nagłe  
i wykazuje, że nie  
orientuje się  
w pracach Rządu

27 plenarne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 4 lipca było ostatnim posiedzeniem Sejmu w okresie przedwakacyjnym.

Po wyjaśnieniach złożonych przez przedstawiciela Głównego Urzędu Kontroli Prasy, pos. Domiński (SP) zreferował projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu. Poprawki PSL, zreferowane przez pos. Na Dobnika, zostały odrzucone i ustawa została przyjęta przez Izbę większością głosów przeciwko głosom PSL.

Po przyjęciu przez Izbę rezolucji, wzywającej Rząd do likwidacji stosunków prawnych, opartych na przepisach byłych władz emigracyjnych pos. Jodłowski (SD) zreferował sprawę cenzury sprawozdań sejmowych. W toku wywodów referenta okazało się, że „Gazeta Ludowa”, podając tylko spreparowane wyćinki przemówień sejmowych, zniekształca treść obrad, prowadząc w ten sposób szkodliwą dla interesów Narodu politykę fałszowania istotnego stanu rzeczy.

Następnie Izba jednogłośnie przyjęła ustawę o gospodarce energetycznej i dekret o stosunku Państwa do Kościoła ewangelicko - augsburskiego.

W dalszym ciągu pos. Dąbek (PPR) omawiał wniosek PSL i Kl. Kat. Społ. w sprawie projektu ustawy o wyjęciu spod kompetencji sądów wojskowych osób cywilnych. Po stwierdzeniu, że Ministerstwo Sprawiedliwości prowadzi obecnie prace nad unifikacją sądownictwa i wysłuchaniu stanowiska mniejszości — Sejm wniosek odrzucił.

Z kolei Sejm zatwierdził kilka dekretów dotyczących naszego życia gospodarczego, m. in. dekret o zasiłkach i pomocy dla wdów i sierot po ofiarach wrogów demokratycznego ustroju Polski.

Na zakończenie PSL zgłosiło dwa wnioski nagłe w sprawie zaopatrzenia w opał na okres zimowy i w sprawie ulgowej taryfy kolejowej na przewóz pasz. Po stwierdzeniu przez pos. Blinowskiego (PPR), że sprawy te są już przedmiotem prac Rządu, Sejm odrzucił nagłość wniosków PSL. Również i trzeci nagły wniosek PSL w sprawie zbadania stanu terenów najbardziej zniszczonych został przez Sejm odrzucony, gdyż pos. Beluch - Beloński (PPS) wyjaśnił, że sprawą tą zajęła się specjalnie przez Sejm wyłoniona Komisja.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wicemarszałek Szwalbe poinformował Izbę, iż Prezydent RP zarządził zamknięcie sesji.

# SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 161 (586)

LUBLIN  
NIEDZIELA 6  
LIPIEC 1947  
CENA 3 ŻŁ.  
DZIŚ 8 STRON

## Sojusz polsko-czechosłowacki zabezpiecza przyszłość wszystkich narodów słowiańskich

W piątek 4 bm. w pałacu Czernińskim w Pradze nastąpiła uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych do polsko - czechosłowackiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy oraz podpisanie umów gospodarczych i kulturalnej między Polską i Czechosłowacją.



BENEŠ

Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele rządu czechosłowackiego z premierem Gottwaldem i min. spraw zagranicznych Masarykiem na czele, ze strony zaś polskiej obecni byli premier Cyrankiewicz, ministrowie Modzelewski, Minc, Dąbrowski, Skrzyszewski, Dąb-Kociół, Rabinowski i inni.

Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych zabrał głos minister Masaryk, który m. in. powiedział: „O znaczeniu tej umowy dla bezpieczeństwa obu naszych państw i dla zabezpieczenia pokoju tej części Europy powiedziano już wiele. Powinniśmy jednak wniknąć głębiej w treść umów, aby pojąć historyczny zasięg zmian, które zaszły między naszymi krajami”. Po wskazaniami na to, że kleszcze niemieckie, obejmujące kraje słowiańskie zostały zła-

mane, minister Masaryk zakończył: „Możemy śmiało powiedzieć, iż gwarancja bezpieczeństwa naszych państw nigdy nie były tak mocne, jak obecnie. To jednak dyktuje nam jeden warunek. Musimy być wierni na szemu sojuszowi, musimy wypełniać wszystkie obowiązki i zobowiązania z sojuszu tego wynikające.

W odpowiedzi zabrał głos premier Cyrankiewicz, który stwierdził, że umowa polsko - czechosłowacka jest wielkim i realnym krokiem na drodze do wybudowania takiego stanu bezpieczeństwa, któryby uniemożliwił raz na zawsze agresję niemiecką. Rządy obu państw poszły za głosem narodów, które zrozumiały, że jedynie w połączeniu będą stanowić siłę, przed którą Niemiec będzie zmuszony ustąpić. Wkład w budowę pokoju światowego zaczynamy od pogłębiania solidarności słowiańskiej w oparciu o Zw. Radziecki. Sojusz polsko - czechosłowacki zabezpiecza wspólnymi siłami lepszą przyszłość nie tylko naszych narodów, ale i wszystkich pozostałych narodów słowiańskich.

Po tych przemówieniach nastąpiło podpisanie umów gospodarczych i umowy kulturalnej. Prócz tego zostały podpisane szczegółowe umowy przemysłowe, zmierzające do ściślej współpracy obu krajów.

Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych i podpisaniu umów premier Cyrankiewicz, a następnie i pozostali ministrowie Polski zostali przyjęci przez Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Benesa. W czasie posłuchania udekorowano polskich ministrów czechosłowackim orderem Białego Lwa I Klasy.

Cała prasa czeska zamieszcza obszernie sprawozdania z pobytu delegacji polskiej w Pradze i zgodnie podkreśla, że szczęśliwie i mądrze rozwiązane sporne problemy polsko - czechosłowackie przyczynią się do tego, iż nigdy więcej w przyszłości nasz wspólny wróg nie będzie korzystał z różnic i nieporozumień między narodami słowiańskimi.

## Przestępca wojenny — Hugenberg znów na wolności

BERLIN, (PAP). W związku z uwolnieniem Hugenberga pismo „Vorwerth” opublikowało artykuł następującej treści:

„Jeden z najgorszych przedstawicieli kapitału monopolistycznego, który dopomógł hitlerystom w dojściu do władzy przebywa znów na wolności. To właśnie on wraz z Schachtem i Papenem zmusił zgrzybiałego Hinderburga do mianowania Hitlera. To właśnie on zorganizował sojusz hitlerysty z niemiecką partią ludową i Stal-

helmem w celu rozpoczęcia wspólnej walki przeciwko republice. Nie ma zapewne w Niemczech wielu ludzi, których sumienie obciążone byłoby tylu zbrodniami co tego zatwardziałego przestępcy wojennego. Obecnie po ośmiu miesiącach zwolniono go, by mógł wespół ze swymi kompanami przebywającymi na wolności Kruppem, Timmensem, Witslebenem i innymi knuć intrygi przeciwko demokratycznemu Niemcom”.

## Zmiana taryf kolejowych nie może dotyczyć ludzi pracy

W związku z niepokojem szerokich rzesz naszych czytelników nową taryfą kolejową, zwłaszcza brakiem wyjaśnień na temat ulg przewidzianych dla świata pracy, przedstawił „Głosu Ludu” zwrócił się do Przewodniczącego Komisji Centralnej Związków Zawodowych, tow. Kazimierza Witaszewskiego z prośbą o poinformowanie go o stanie tej sprawy.

„Związki Zawodowe — oświadczył tow. Witaszewski — domagają się kategorycznie pełnego dotrzymania zapowiedzi tow. Minc'a złożonej w Sejmie Ustawodawczym, że opłaty za dojazd pracowników do miejsc pracy oraz ich dzieci do szkoły pozostaną całkowicie niezmienione. Komisja Centralna Związków Zawodowych jest przekonana, że to słuszne stanowisko będzie w pełni zaakceptowane przez władze państwowe”.

„Trzeba zresztą stwierdzić — dodaje tow. Witaszewski — że JUŻ W TEJ CHWILI ZOSTAŁY W PEŁNI UTRZYMANE STAWKI ULGOWE DLA PRACOWNIKÓW SEKTORA PAŃSTWOWEGO I SAMORZĄDOWEGO. Wbrew więc złośliwie szerzonym plotkom PRACOWNICY WSZYSTKICH PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH I SAMORZĄDOWYCH JUŻ W TEJ CHWILI PŁACĄ ZA DOJAZD NA MIEJSCE PRACY TYŁE. ILE PŁACILI PRZED PODWYŻKĄ; ANI GROSZA WIĘCEJ. Należy o tym poinformować jak najszerszej wszystkich zainteresowanych”.

„Istnieje jednak jeszcze pewna różnica zdań pomiędzy związkami zawodowymi a Ministerstwem Komunikacji na temat cen tych biletów dla pracowników sektora spółdzielczego i zakładów należących do inicjatywy prywatnej. My, związkowcy, stoimy na stanowisku, że i ci pracownicy powinni płacić ceny dotychczasowe. Ministerstwo Komunikacji chciałoby te ceny zmienić. W tej sprawie toczą się już rozmowy w Ministerstwie Komunikacji i w Centralnym Urzędzie Planowania. Jestem przekonany, że i te różnice uda się uregulować pomyślnie”.

## Ulgi dla świata pracy na PKP

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że ulgi na dojazdy do pracy dla wszystkich pracowników, którzy dotychczas korzystali z tych ulg, pozostają nadal bez zmiany. Również ulga dla pracowników udających się na urlopy pozostaje bez zmian. Ulga ta wynosi obecnie około 70 proc. nowej taryfy. W celu uzyskania ulgi, pracownicy udający się na urlop, muszą zaopatrzyć się w odpowiednie zaświadczenie, wydane przez Fundusz Wczasów Pracowniczych lub Komisję Okręgowych Związków Zawodowych względnie Zarządy Zw. Zawodowych.

## 5 mil. 860 tys. bezrobotnych w USA

MOSKWA. Agencja TASS powołując się na dane statystyczne rocznych departamentów amerykańskich stwierdza, że ogólna liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie w przybliżeniu 5.860 tys. ludzi. Różnice między obecnymi danymi, a stwierdzeniem biura statystycznego — określającym stan bezrobocia na 2,5 miliona korespondent TASS tłumaczy faktem iż dane statystyczne nie uwzględniały 1.760 tys. osób za-

trudnionych jak wynika z raportów biura statystycznego w ministerstwie handlu jedynie częściowo oraz 1.600 tys. bezrobotnych weteranów wojny.

### SPROSTOWANIE

We wczorajszym numerze „Sztandaru Ludu” w art. na str. 1 „Wróg jest tylko na prawo” zdanie „Partner do współpracy znajduje się tylko po lewej stronie brygady” powinno brzmieć: „Partner do współpracy znajduje się tylko po lewej stronie barykady”.

# Ustawy antydrożyzniane weszły w stadium realizacji

Po tym, jak ustawy w sprawie wal ki z drożyzną powzięte zostały przez Rząd i Sejm, kampania antyspekulacyjna jakby przycichła trochę w kraju.

Przycichła jednak na pozór. Faktycznie akcja ta prowadzona jest nadal z niesłabnącą energią. Zmiana zaszła tylko w płaszczyźnie po której ona się toczy obecnie.

Ze szpalt głośniejszej propagandy prasowej, z publicznych ośrodków dyskusji politycznych, kampania ta przesunęła się w sferę niewidocznych, ale decydujących, praktycznych przygotowań organizacyjnych.

Przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu powstał przede wszystkim centralny aparat cennikowy: Biuro Cen. Aparat ten już działa, Biuro Cen skupiło wokół siebie przedstawicieli spółdzielczości, sfer kupieckich, rzemieślniczych i w porozumieniu z nimi ustaliło marżę zarobkową w hurtle i detalu na kilkanaście najbardziej masowych artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby.

Rezultatem tej pracy jest sporządzony przez Biuro Cen wykaz artykułów obejmujących mąkę, kaszę, chleb, bułki, różnego gatunku mięsa, słoninę, smalec, masło, wędliny. Wykaz ustala zysk brutto na każdy z wymienionych artykułów. Tak na przykład zysk brutto na mące ustalony został w hurtle na 8%, w detalu — na 16%; zysk brutto na słoninie wynosi w detalu 15%, na masło w detalu — również 15%.

Ceny na artykuły spożywcze ogłaszane będą dwa razy w miesiącu, każdego pierwszego i piętnastego.

Obecnie Biuro Cen przystępuje do ustalenia marży hurtowej i detalicznej na kilka tysięcy artykułów wytwarzanych przez przemysł państwowy. Na tej podstawie opracowane będą na nie jednolite dla całego kraju ceny, tak jak dotychczas jednolite są dla całego kraju ceny na cukier, naftę lub zapaliki.

Równoległe z pracami Biura Cen w stolicy idzie intensywna praca przygotowująca w terenie. Powstają woj. i pow. Kom. Notowań Cen, Kom. Cennikowe, dla ustalenia cen Kom. Kontrola Cen oraz powstaje sieć korespondentów terenowych. Zadaniem korespondentów jest rzeczowe i obiektywne badanie cen na targowiskach i referowanie o nich Komisji Notowań. Intencją rządu jest aby maksymalnie niskie ceny sprzedaży w hurtle i detalu, które ustala Komisje Cennikowe na terenie kraju, były życiowe, nie były mechaniczne ani przypadkowe i dawały godziwy ale nie spekulacyjny zarobek pośrednikowi.

Regulamin przewiduje możliwość sprzeciwu. Sprzeciw winien być uzasadniony. Zgłoszony wobec cen, ustalonych np. przez Powiatową Komisję Cennikową, zostaje on w ciągu 48 godzin rozpatrzone i zdecydowane przez instancję nadrzędną — przez Wojewódzką Komisję Cennikową.

Dotychczasowy stan prac w dziedzinie realizacji ustaw antydrożyznianych nasuwa nam dwie uwagi.

Przed wszystkim uwaga pod adresem fałszywych „obrońców” chłopskich. Komisje Cennikowe ustalają ceny maksymalne dla pośredników, a nie dla producentów w rolnych, odsprzedających własne wyroby. To znaczy, że cena podażna, tak zwana targowa kształtuje się samoczynnie, według wolnej gry konkurencyjnej. To znaczy, że rząd nie narzuca chłopu swojej ceny. Rząd zabezpiecza się tylko przez możliwość spekulacji ze stro-

ny pośrednika, wyznaczając dlań na podstawie ceny targowej i doliczenia do niej marży, godziwą maksymalną cenę odsprzedażną w hurtle i detalu.

Dруга uwaga jest następująca. Rozpoczęta przez rząd akcja antyspekulacyjna przyniesie bardzo poważne korzyści światu pracy. Niektórzy fałszywie oceniają, że akcja ta, może spowodować potaniecie wyrobów przez myślowych w detalicznej sprzedaży do 30%.

Będzie to wielkie osiągnięcie dla ludzi pracy. Ale pod jednym warunkiem: że nie zawiodą w swojej działalności Komisje Kontrola Cen. Bez

sprawnej działalności owych komisji cała akcja antydrożyzniana spali na panewce i przeobrazi się w bezpłodną krzątanie. Rząd będzie wyznaczał jedne ceny, a nieuczciwe elementy w handlu będą pobierały inne.

Wniosek stąd jest jasny. Komisje Kontrola Cen odegrają decydującą rolę w walce mas ludowych o uporządkowanie handlu. Komisjom tym winno pomóc całe społeczeństwo. Wielkie plakaty, wywieszane masowo na widocznych miejscach, winny pouczyć społeczeństwo o cenach obowiązujących na rynku. Każda gospodyni winna czytać te plakaty i znać te ceny.

Każda kobieta, kiedy udaje się po zakupy winna stać się ich nieurzędowym kontrolerem i reagować na wszelkie przekroczenia w tej dziedzinie.

Pamiętajmy, że w cenach tych jest już zawarty zysk dla odsprzedawców, uzgodniony z przedstawicielami samorządu gospodarczego. I pamiętajmy, że uczciwe, solidne i szanujące się kupiectwo polskie solidaryzuje się z rządem w jego akcji uporządkowania cen.

W ręce szerokich mas ludowych oddany został ważny instrument. Naučmy się cenę go i umiejętnie posługiwać się nim. Jerzy Nawrot.

## Różnice ideowe

### nie powinny powodować podziału świata

#### Przemówienie Bevina



BEVIN

Z okazji święta narodowego w Stanach Zjednoczonych wygłosił min. Bevin przemówienie, w którym poruszył szereg zagadnień politycznych. Bevin wypowiedział się bez zastrzeżeń za współpracą W. Brytanii ze Stanami Zjed-

noczonymi. Nawiązując do planu Marshalla Bevin zaznaczył, że ma zaufanie do Marshalla i nie kwestionuje jego zamiarów. „Jak długo ja będę ministrem spraw zagranicznych — powiedział Bevin — tak długo będziemy współpracować z Ameryką”. Następnie wspomniął Bevin o min. Bidault w następujących słowach: „Zwracamy się do St. Zjednoczonych z a-

pelem: „Nie dopuście do tego aby Bidault stracił swą pozycję”. Minister Bevin powiedział następnie: „Naród rosyjski jest miły. Dalszego mamy rozbić świat na dwie części? Różnice ideowe nie powinny powodować podziału świata”. W końcu polemizował Bevin z przeciwnikami polityki anglosaskiej i wygłosił pean pochwalny na cześć amerykańskich mężów stanu.

## Truman zaleca krajom Europy plan Marshalla



TRUMAN

NOWY JORK (PAP). Prezydent Truman wygłosił w Charlotesville przemówienie, w którym polemizował ze stanowiskiem Związku Radzieckiego w sprawie amerykańskiego planu pomocy dla Europy.

Truman podkreślił, że narody europejskie powinny przyjąć plan Marshalla. Zastrzeżenia, że plan ten oznacza interwencje w wewnętrzne sprawy krajów europejskich, opierają się na błędnym założeniu.

„Takie podejście do tej sprawy — powiedział Truman — jest błędne, tak jak błędne jest stanowisko indywidualnej jednostki, która nie chce przystać

do dobrego interesu ze względu na to, że pociągnie to interwencję w jej sprawy prywatne”.

Z kolei omówił prez. Truman warunki zacieśnienia współpracy międzynarodowej. Zaznaczył on, że należy położyć kres sporom i „wojnie propagandowej”, prowadzonej na falach eteru i w prasie. Równocześnie należy stworzyć warunki, sprzyjające wymianie wiadomości i idei w skali międzynarodowej.

### Wywiad agencji TASS

#### z ambasadorem Indii w ZSRR

MOSKWA, (PAP). W wywiadzie udzielonym korespondentowi TASS, p. Vidia Laskhmi Pandit nowy ambasador Indii w ZSRR oświadczyła, że nominację na ambasadora przyjęła z dużą radością i uważa ją za wielki zaszczyt połączony jednakże z równie wielką odpowiedzialnością. Zw. Radziecki zauważyła pani Pandit — jest naszym sąsiadem, a sąsiedzi muszą żyć ze sobą w zgodzie i przyjaźni wykazując wiele dobrej woli. P. Pandit zaznaczy-

ła, że dążyć będzie do wszechstronnego zacieśnienia stosunków między Indiami w Zw. Radzieckim.

### Zgoda 7 państw na wzięcie udziału w konferencji paryskiej

LONDYN, (PAP). 7 państw wyraziło już gotowość przyjęcia zaproszenia na konferencję paryską, a mianowicie Holandia, Belgia, Dania, Grecja, Włochy, Portugalia i Turcja.

### Irlandia chce wziąć udział w konferencji paryskiej

LONDYN (PAP). Irlandzki minister skarbu Aiken oznajmił w piątek w sejmie, że Irlandia przyjmie zaproszenie na konferencję paryską.

## Rząd Ramadier otrzymał votum zaufania

PARYŻ (PAP). We francuskim Zgromadzeniu Narodowym odbyło się głosowanie nad wnioskiem o votum zaufania, złożonym przez premiera Ramadier w związku z polityką gospodarczą rządu.

W głosowaniu 331 posłów wypowiedziało się za rządem a 247 przeciwko rządowi.

## Nota rządu jugosłowiańskiego do rządu greckiego

BELGRAD, (PAP). — Rząd jugosłowiański wystosował do rządu greckiego notę, w której domaga się odszkodowań dla rodziny oficera straży granicznej Yankovica zabitego przez lotników greckich w dniu 13. VI jak również za rannego ob. jugosłowiańskiego Lubenko i radiotelegrafisty Mikoszewskiego.

## NOWA partia polityczna na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). B. sekretarz generalny partii drobnych rolników Istvan Belok zwrócił się do prezydium Zgromadzenia Narodowego z prośbą utworzenia nowej partii politycznej pod nazwą „Niezależna Węgierska Partia Demokratyczna”. Jak podaje dziennik „Nepsz Avat” nowa partia będzie miała charakter katolicki.

## Niemcy zatopili 14 milionów tonażu sojuszniczego

LONDYN, (PAP). Admiralicja brytyjska podała do wiadomości, że w czasie drugiej wojny światowej niemieckie łodzie podwodne zatopiły 14.573 tysięcy ton handlowych statków alianckich.

W czasie pierwszej wojny światowej tonaż stracony przez alianców, wskutek ataków niemieckich łodzi podwodnych, wyniósł 11.135 tysięcy ton.

## Bohaterka Ruchu Oporu — terrorystką

Przed kilkoma dniami policja belgijska aresztowała na granicy francusko - belgijskiej młodą Żydówkę, Elżbietę Latzarus, która w kieszeniach, wszytych pod podszewką płaszcza i pod podwójnym dnem walizki przewoziła materiał eksplozywny oraz kilka „listów wybuchowych”, takie jakie otrzymało ostatnio szereg ministrów brytyjskich.

Aresztowana jest bohaterka francuskiego ruchu oporu, młoda powieściopisarka, występująca pod pseudonimem Retty Knout. Ojciec jej, Daniel Latzarus, jest jednym ze współdyrektorów Opery Paryskiej, znany muzykiem, dziadkiem jej zaś był, jak podały dzienniki francuskie, rosyjski kompozytor Skriabin. Podczas okupacji Elżbieta dokonała wielu bohaterkich czynów, zachwycała swych towarzyszy odwagą i poświęceniem, była jedną z najdzielniejszych żołnierzy konspiracji. Po wkroczeniu alian-

cow, wstąpiła do wyzwolenczej armii gen. de Lattre i brała udział w marszu na Niemcy, zdobywając najwyższe odznaczenia.

Aresztowanie na granicy belgijskiej i oskarżenie jej przez angielską Intelligence Service, że współuczestniczyła w zamachu na Urząd Kolonialny w Londynie oraz w akcji wysyłania „listów wybuchowych” do dygnitarzy angielskich wywołało sensację we Francji.

Latzarus, według opinii policji belgijskiej i angielskiej, jest czynną działaczką terrorystycznej organizacji żydowskiej. We Francji, gdzie sprawa jej jest żywo komentowana przez prasę, utrzymuje się raczej opinia, że bohaterka dziewczyna padła ofiarą pomyłki. Opinia publiczna domaga się od władz francuskich, aby zażądały od Belgii wydania Elżbiety, która — jeżeli zawiniła — może być sądzona jedynie przez sąd francuski.

## Partie demokratyczne występują przeciwko rządowi de Gasperi

RZYM, (PAP). Włoska partia komunistyczna postanowiła zwrócić się do partii socjalistycznej i do innych partii demokratycznych, w celu podję-

cia wspólnej akcji dla obalenia rządu premiera de Gasperi i zastąpienia go innym, składającym się z przedstawicieli wszystkich partii demokratycznych

# Spółka bankrutów



Jak donoszą z Londynu, powstał tam nowy twór polityczny, polskiej emigracji, nazwany „Koncentracją Demokratyczną”. Organizacja ta obejmuje t. zw. „Komitet Zagraniczny PPS”, Polski Ruch Wolnościowy — Niepodległość i Demokracja, Polskie Stronnictwo Demokratyczne oraz „Stronnicstwo Pracy — Zarząd na Wychodźctwie”.

Ileż tu pięknych nazw — i jakie kryje się za nimi bankrutwo polityczne i moralne.

Co łączy tych wszystkich panów, co wypaczyli w oczach postępowego świata już samo tylko miano, które brzmiało nie gdyś dumnie i budziło szacunek, miano polskiego emigranta politycznego?

Wiadomości z nad Tamizy mówią o tym, że „Koncentracja Demokratyczna” powstała z inicjatywy t. zw. P. P. S., która nie mogąc pogodzić się z głośną już „nominacją na Prezydenta” Augusta Zaleskiego, postanowiła skoncentrować wokół siebie pewne oddziały rozdrabniających się „stronnictw politycznych” i w ten sposób podtrzymać podupadający własny prestiż. „Prestiż” — oczywiście w oczach tych międzynarodowych czynników reakcyjnych i imperialistycznych, którym spędza sen z powiek rozwój polskiej demokracji ludowej i innych demokratycznych państw Europy.

Deklaracja „ideowa” tej spółki bankrutów, ogłoszona 30 czerwca br. rozpoczyna się szumnym oświadczeniem, że „demokracja polska musi wziąć czynny udział w walce na świecie, wypełniając w ten sposób swój obowiązek wobec wyznawanej idei i własnego narodu”. Sens praktyczny tych frazesów, tego „udziału w walce na świecie” nie ulega żadnej wątpliwości. Jest nim solidarność i współpraca z tymi, co chcieliby rozpetać trzecią wojnę, pomnożyć wielokrotnie zbrodnie hitlerowskie, na narodzie polskim i innych narodach Europy.

Deklaracja zapowiada „wciągnięcie jak najszerszych mas” wychodźstwa do życia politycznego, „przejęcie przez zjednoczone stronnictwa wspólodpowiedzialności” za pracę polityczną na emigracji. Sens

praktyczny tych znów frazesów sprowadza się do zwalczania wszystkiego, co żywe i twórcze w Narodzie Polskim, do szkalowania Polski Ludowej, przede wszystkim zaś do powstrzymania dawnego wychodźstwa i emigracji z lat wojny od powrotu do kraju.

Pamiętamy, co pisał o tym

niedawno świadek naoczny, którego nikt nie posądzi o stronniczość i sympatię na nową polską rzeczywistość — Marian Seyda.

Kończy się deklaracja słowami: „Koncentracja Demokratyczna pozostawia swoim członkom swobodę pracy ideowej, wychowawczej i organizacyjnej,

zgodnie z ich własnym programem, reprezentującym odrębne kierunki polityczne, a mia nowicie: socjalistyczny, demokratyczno - społeczny i chrześcijański - społeczny”.

Po co tyle słów, tyle zawiłych określeń, kiedy imię im wszystkim jest jedno: zakłama nie. M. M.

## Młodzież czechosłowacka przy odbudowie Warszawy

WARSZAWA, (SAP). Na zaproszenie Międzyorganizacyjnej Komisji Wymiany Młodzieży przybyła do Warszawy gru-

pa młodzieży czechosłowackiej, złożona z 23 osób. Przybyłych witali na stacji przedstawiciele Ambasady Czechosłow-

wackiej, Związku Wszechsłowiańskiego, Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej organizacji młodzieżowych.

Goście czechosłowaccy zostaną przez dwa dni w Warszawie, po czym po jednodniowym pobycie w Gdyni udadzą się do Ustki nad morze, gdzie spędzą 4 tygodnie w domach wycieczkowych KCZZ.

Do Czechosłowacji natomiast wyjechała grupa polskiej młodzieży, licząca 25 osób.

Po spędzeniu kilku dni w Pradze młodzież polska pojedzie na wczasy do miejscowości górskiej.

## Zarówek coraz więcej w najbliższym czasie na rynku 15, 25 i 40 watówki

WARSZAWA, (SAP). — Po trzeby rynku wolnego nie są jeszcze w zupełności zaspokojone. Nastąpi to w trzecim i czwartym kwartale tego roku. W stu procentach natomiast zostały zaopatrzone w żarówki instytucje państwowe, przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, instytucje użyteczności publicznej, charytatywnej, związki zawodowe itp.

W najbliższym czasie ma otrzymać wolny rynek pewne ilości żarówek niskowattowych (15, 25, 40 watt). Ceną w sprzedaży detalicznej żarówek wynosi dla 15 i 25 watt — 113 zł, dla 40 wattowych natomiast 154 zł. Pobieranie wyższych

cen będzie ścigane. Centrala Handlowa Przemysłu Elektrycznego celem kontroli, przesyła Komisji Specjalnej spis sklepów, którym rozdzielono żarówki.

## Najwięcej pism gospodarczych, katolickich i naukowych

### Czasopisma partyjne na dalszym miejscu

WARSZAWA, (SAP). — W Polsce wśród 445 dzienników i różnych czasopism najwięcej jest gospodarczych — 49, następnie katolickich 44, naukowych 42, organów partyjnych 34 oraz pism wydawanych

przez stowarzyszenia i związki zawodowe — 35.

Wśród czasopism gospodarczych 13 poświęconych jest za galdonieniom prywatnego handlu przemysłu i rzemiosła.

## Borsuk w ruinach

Zakład Zoologii Uniwersytetu warszawskiego zanotował fakt znalezienia na terenie Warszawy w ruinach żywego borsuka. Wypadek ten jest co najmniej dziwny, ponieważ borsuki normalnie żyją w lasach. Podejrzewać należy, że znaleziony okaz uciekł w czasie likwidacji warszawskiego Zoo i ukrywał się w ruinach przez cały czas okupacji i powstania

## Miasto filmowe koło Belgradu

BELGRAD (PAP). Jugosławia przywiązuje wielką wagę do rozwoju swej produkcji filmowej. W obrębie planu pięcioletniego koło Belgradu powstanie miasteczko filmowe mieszczące 7 wielkich i średnich ate-

lier, 4 pracownie i szereg budynków zaopatrzonych w najnowocześniejsze urządzenia filmowe. Prace przy budowie już się rozpoczęły i w następnym roku część urządzeń będzie zdalna do użytku.

## Nowy rekord w budowie parowozów

WARSZAWA. Przed wojną przeciętna miesięczna produkcji parowozów wynosiła 2,3 szt. W roku ubiegłym już — 13,2, a w roku bieżącym — 15,4. Łącznie do 1 czerwca r. b. wyprodukowano 77 sztuk. Liczba ta w porównaniu z całą produkcją roku 1938 wynosi 238%.

## Straty floty brytyjskiej podczas wojny

LONDYN (PAP). Według danych statystycznych podanych w czwartek w Izbie Gmin, brytyjska flota wojenna straciła podczas drugiej wojny światowej 1503 jednostki floty wojennej o łącznym tonażu 959757 tn. Wśród tych jednostek znajdowały się 3 pancerniki, 2 ciężkie krążowniki, 5 lotniskowców, 23 lekkie krążowniki i 139 kontrtorpedowców i 172 łodzie podwodne. Reszta to torpedowce, poławiacze min, ścigacze i mniejsze jednostki.

## „Czarny rynek” w Jokohamie

### Handel żołnierzy brytyjskich pod nadzorem

TOKIO. — Wprowadzono tutaj pewne ograniczenia, dotyczące wwozu towarów przez brytyjskie wojska okupacyjne, celem ukrócenia nadużyć czarnego rynku.

Zabroniono wwozu tytoniu i papierosów, a poza tym nie wolno przywozić takich przedmiotów, jak lekarstwa, perfumy, alkohol, zegarki, wieczne pióra i aparaty fotograficzne, chyba, że są one istotnie przeznaczone do użytku osobistego. Nie wolno teraz sprzedawać ani wymieniać tych przedmiotów bez oficjalnego zezwolenia.

Dowódcy uprawnieni są oddać do zarządzania rewizji w każdym wypadku, gdy zachodzi podejrzenie o handel zakazanymi przedmiotami.

## STUTTGART w czerwcu.

Niemcy szukają dziś wyjścia z sytuacji. Cheą w jakikolwiek sposób zrzucać z siebie odpowiedzialność za zbrodnie wobec Europy, oczyścić się od winy... wrócić na prastarą germańską drogę ekspansji i agresji. Ziarna nienawisści do wszystkiego co nie jest niemieckie zasiane były w duszy niemieckiej już dawno i przez cały czas „wodze wie narodu” pielęgnowali ją pieczołowicie. Piękne plany demokracji i denazyfikacji zostały tymczasem tylko pustymi słowami, niewielelonymi w życie. I duch hitlerowski panoszy się bezkarnie.

## „Patrz na Amerykę”

Prywatne rozmowy Niemców toczą się wokół dwóch spraw. Tematem ich jest albo problem „głodu i nędzy” który w rzeczywistości jest chwytem propagandowym neohitlerowców i ich opiekunów zagranicą, albo sprawa odrodzenia niemieckiej potęgi.

Niemcy zdają sobie sprawę z tego, że współdziałanie mocarstw sojusznicych nie pozwoli odrodzić się ideologii hitlerowskiego szowinizmu. Dla tego też aby osiągnąć cel, wyznaczony w testamentie Hitlera, trzeba postawić na „jednego konia” — na jedno z mocarstw, które pomoże Niemcom wrócić do roli „Herrenvolku”. Donosił do wasni między okupantami a następnie wyzyskać te klótnie dla umocnienia potęgi Niemiec jako partnera jednego z nich — oto najbliższe zadanie niemieckich „demokratów”.

Problemy te roztrząsają Niemcy w zaciszu domowego ogniska, lub przy kufelku piwa. Rozmowy przerywane są westchnieniami i wspomnieniami o lepszych czasach, kiedy to można było być Rosjanina, Anglika czy Francuza kopnąć, zadusić, usmażyć żywcem lub zabić w inny sposób w obozie. Kogo więc wybrać? — Francja w rachubę nie wchodzi, bo jest — zdaniem speców od „nowego ładu w Europie” — zbyt słaba i staje się pionkiem na szachownicy międzynarodowej. Rosjanie nie idą na żadne kompromisy. Anglijcy są niepewni i też zbyt słabi. Zostaje Ameryka — i w tym miejscu w oczach rozprawiających Niemców promienieje nadzieja.

„Patrz na Amerykę”. — Od czasu do czasu w różnych miastach na domach zjawiają się tego rodzaju napisy. Są one dziełem robotników hitleryzmu. Niemcy zgodnie twierdzą, że Ameryka to wymarzony partner dla „IV Rzeszy” i odwrotnie. „Oni są naszą nadzieją, a my ich” — oświadczył niedawno pewien „demokratyczny” publicysta jednego z niemieckich pism w strefie amerykańskiej.

## Niemcy uczą Amerykanów?

W rozmowie z pewnym obywatelem Stuttgarta dr. Kurtem R., poświęconej sprawom „stawiania na Amerykę” padło pytanie: „Dlaczego spodziewacie się tak wiele od Ameryki?”

W odpowiedzi Niemiec uśmiechnął się ironicznie. „Czyż to nie jest jasne. Ameryka potrzebuje nauczyciela, a kandydatem odpowiednim na to stanowisko są jedynie Niemcy”. Zycie wykazuje, że tak jest w rzeczywistości.

Prasa amerykańska jest bardzo pożyteczna niż jakakolwiek inna. Niemców interesuje w niej nie tylko problem stosunku okupanta do nich, ale sprawy wewnętrzne Stanów Zjednoczonych. Z uznaniem wstają oni ka-

żde posunięcie antyrobotnicze, każdy zwrot na prawo widząc w obecnej polityce amerykańskiej realizację swoich planów. „My sami nie damy sobie dziś rady — mówi dr. Kurtem R. — ale Amerykanie nam pomogą. U nich zaczyna się dziś w nieco innej formie to co myśmy przeżyli przed laty. Reżim amerykański zbliża się siedmiomilowym krokiem do formy absolutnego totalizmu. A my, Niemcy jesteśmy my przecież specjalistami w tej dziedzinie”.

Na dowód słuszności swojej wypowiedzi Niemcy podają dziesiątki faktów zaczerpniętych z polityki amerykańskiej władz okupacyjnych. Amerykanie dbają najlepiej o niemieckie interesy, skupując koncesje i — gdzie się da — fabryki, prowadzą uczonych niemieckich. „Dziś my uczymy ich robić bomby i rakiety — rozumie przeciętny Niemiec. Jutro będziemy uczyć ich jak wykorzystywać tę broń, jak zawojować świat i to będzie nasza wygrana”. Zaisie rozmawianie nie pozabawione logiki.

## Szkodliwa asymilacja

Niemcy wykorzystują wszelkie możliwości zbliżenia z Amerykanami. Robią to kunsztownie i zrecznie, tak że można bez przesady powiedzieć iż nie Niemcy upadają się do okupantów, ale okupanci do Niemców. Dowodem tego jest dzisiejszy wygląd i byt Bawarczyka.

Pogarda w stosunku do „rozbawionej bandy w mundurach” — jak nazywają Bawarczycy Amerykan, tkwi w nich głęboko. Jednakże... upadają się do nich. W każdym domu bawarskim, do którego Amerykanie zagląдают, a także są prawie wszystkie domy, są coctaille i amerykańskie płyty jazzowe. Amerykanin na przyjęciu czuje się jak u siebie w Chicago czy New Orleans. Ale to tylko pozory. Wsiąknęli oni w ętaгу dwóch lat w życie niemieckie, rozumują dziś i myślą podobnie jak Niemcy. Rozmowy niemiecko - amerykańskie są prowadzone w duchu pochwały dla „wielkiej polityki wielkiego Trumana, Marshalla czy Hoovera” — nazwisko zależy od tego zwolennikiem jakiego meża stanu jest żołnierz lub oficer amerykański. Amerykanie poczuli się w Niemczech zupełnie zadowoleni. Często słychać dziś słowa: „Niemcy to nasz bracia”.

Jan Kolecki

# „Oni są naszą nadzieją”

(Korespondencja RAP)

# Co mówi o akcji przesiedleńczo-osiedleńczej wojewódzki pełnomocnik

Wobec wielkiego zainteresowania jakie wzbudza akcja osiedleńcza, udaliśmy się do wojewódzkiego pełnomocnika, by za słychać u niego bliższych danych.

— Ile gospodarstw ma być nasiedlonych—pytamy pełnomocnika ob. Gilasa?

— Około 900 gospodarstw, obejmujących 56.006 ha. w powiatach białe - podlaskim, chełmskim, hrubieszowskim, tomaszowskim i włodawskim czeka nowych gospodarstw — brzmi odpowiedź.

— Jak odnoszą się chłopcy do akcji?

— Niezwykle przychylnie. Po nad 10 tys. chętnych zgłosiło się do tej pory.

— Jak widzę przewyższa to ilość gospodarstw, którymi dysponujecie.

— Oczywiście — stwierdza pełnomocnik ob. Gilas — to też kto się spóźni i nie osiedlił się jeszcze przed żniwami, może narazić się na to, że mimo że zgłosił się, nie otrzyma gospodarstwa, bo całkiem prosto za brakiem wolnych gospodarstw. Może też zająć taka sytuacja, że plony zostaną zebrane wcześniej przez brigady inspektora akcji żniwnej, a wtedy osadnik straci prawo do zbiorów.

— Uważa pan zatem, że w interesie zgłaszających się leży jak najszybszy wyjazd i objęcie gospodarstw? — pytamy.

— Rzecz jasna. Niezależnie od przyczyn wyżej przytoczonych mają oni jeszcze i tę korzyść przyjeżdżając wcześniej, że będą mogli uzyskać lepsze zabudowania gospodarcze w zasobniejszych wioskach.

— Czy osadnicy zdają sobie sprawę z tego?

— Niestety nie wszyscy. Niektórzy sądzą, że nic na tym nie

stracą, jeśli przyjadą później, no a po tym będą czuli się oczywiście pokrzywdzeni.

— Jak przedstawia się sprawa transportu?

— Starosta powiatowy i miejscowe placówki PUR-u udzielają osiedlającym się pomocy w transporcie i środkach lokomocji.

— Ile rodzin zostało do tej pory nasiedlonych?

— Około 1000. Jutro wyjeżdżają mieszkańcy Jaszczowa (80 rodzin), którzy porzucają piaszczystą i niewdzięczną ziemię by osiedlić się na nowych gospodarstwach, gdzie gleba jest nie zwykłe żyzna.

Poza tym wyjeżdża jutro również 200 rodzin z powiatu biłgorajskiego, 120 z Zamojszczyzny i 130 z pow. krasnostawskiego.

## Od jutra kg. chleba 31 zł. Dalszy spadek cen na zboże

Wczesną wiosną rozwinęli spekulanci ożywioną działalność na rynku zbożowym.

Zaczął się gwałtowny skup ziarna, zakrojony na wielką skalę oraz skrzętne jego magazynowanie. Wywołało to sztuczną wyżkę cen, które dochodziły już do zawrotnej wysokości.

Rząd przestrzegając przed tego rodzaju machinacjami wskazywał na to, że nie ma zupełnie podstaw do obawy, by zabrakło nam zboża, i że nawet okres koniunkturalny, jakim jest bezsprzecznie przednówek, nie uzasadnia drożyzny. Rząd zapowiadał, że spekulacja musi się załamać.

Również zablokowane stronnictwa demokratyczne wykazywały przed sesją i w czasie obrad sejmowych, że zboża mamy pod dostatkiem, a to co się dzieje na rynku zbożowym jest wyłącznie wynikiem spekulacji.

Sytuacja, jaka obecnie zaistniała, potwierdza słuszność tych wskazań.

Smiało rzec można, że nastąpi całkowite opanowanie rynku zbożowego. Zboże spadło gwałtownie i w dalszym ciągu objawia się tendencja zniżkowa. Żyto, które dochodziło już do 6 tysięcy za kwintal, obecnie spadło na 2800 do 3200 za

q. Pszenica z 11—12 tys. na 4,5 — 5 tys. za kwintal.

Fundusz Aprowizacyjny (płać za żyto spółdzielniom 2800 za q, chłopom 2600 zł., za pszenicę 4200 zł. za q spółdzielniom i 4000 zł. za q chłopom, za jęczmień 2800 zł. za q spółdzielniom, i 2600 zł. za q — chłopom. Owies 2900 zł. za q — spółdzielniom i 2700 zł. za q — chłopom.

Od jutra t.j. 7 bm. rozpoczyna Fundusz Aprowizacyjny sprzedaż maki w nieograniczonej ilości na wolny rynek w cenie: mąka żytnia 90% — 3100 za q, mąka pszenna 80% — 5.300 zł. za q oraz pszenna 96% — 4800 zł. za q. W związku z tym ustalono nowe ceny pieczywa: chleb żytni nie może być sprzedawany drożej, aniżeli 31 zł. za kilogram chleba w handlu detalicznym, chleb pszenny 96% — 48 zł. za 1 kg w detalu, chleb pszenny 80% 57 zł za kg.

Z dniem 8 b. m. pobieranie cen wyższych jest niedozwolone i będzie ostro karane.

Z zadowoleniem musimy więc stwierdzić, że walka o chleb będzie całkowicie wygrana.

## Wyrok w procesie agentów gestapo w Katowicach ogłoszony będzie w dniu 7 b. m.

KATOWICE (SAP). W ostatnim dniu procesu przeciwko agentom gestapo, Grolnikowi, Ulczokowi i Kampertowi przemawiali obrońca Ulczoka oraz po kolei wszyscy trzej oskarżeni.

Grolnik w sposób cyniczny starał się wybielić z niektórych zarzutów i twierdził, że używany był tylko do sprawdzania posia-

danych już przez gestapo wiadomości. W zakończeniu odwołał się do społeczeństwa polskiego i państwa prosząc o przebaczenie.

Oskarżony Kampert twierdził, że „zły los” oddał go na usługi gestapo. Prosił on sąd i wszystkich tych, którzy przez niego cierpieli w czasie okupacji — o

przebaczenie.

Oskarżony Ulczok powiedział „wiem że jestem u kresu życia — i dlatego proszę wszystkich o przebaczenie za przestępstwa, które popełniłem”.

Na tym rozprawie przerwano do poniedziałku 7 bm. W dniu tym o godz. 17 ogłoszony będzie wyrok.

Przed upałem skwarowego po ludnia schroniliśmy się w cień rozłożystego wiąz. Ożywiona gawęda z wieśniakami przybyłymi tu z pow. lubartowskiego toczy się naokoło tematu dotyczącego przesiedlenia. Chłopcy opowiadają, że są małorolnymi lub, że wcale nie posiadają gruntu. Dla uzasadnienia swych słów przedstawiają zaświadczenia z gmin o stanie ich majątkowości. W dokumencie wydanym przez gminę Tarło, pow. lubartowskiego na nazwisko Włodarczyka Wacława m. in. czytamy, „okazicieł posiada 3 ha ziemi ornej. Żywego i martwego inwentarza ob. Włodarczyk nie posiada”.

— 3 ha ziemi, czyli 6 mórg płąchu — mówi z ciepłym uśmiechem Włodarczyk.

— Czy też naprawdę nie posiadaliście żadnego inwentarza?

— Bo i skąd, chyba było wyżywić krowinę na tak lichym gruncie? Nie wystarczyło na-

wet na wyżywienie do przednówka.

— Za to tutejsza ziemia to co innego — powiedział ziomek Włodarczyka — Czupryna Władysław, który wrócił z ogledzin zasiewów. Władysław trzymał na dłoni jeszcze zielony, ale już ciężki kłos żyta.

— Ile przybyło was tu z Lubartowskiego?

— Piętnastu. Ale w tej chwili nie jesteśmy wszyscy w komplecie. Dwóch naszych sąsiadów obecnie znajduje się we Włodawie w Komisji Osiedleńczej. Dzwonili teraz z Włodawy do tutejszej gminy, że sprawa w Komisji załatwiona pomyślnie. Czekamy właśnie na nich.

Drogą tymczasem jechali

przesiedleńcy z radzyńskiego powiatu. Tegie konie ciągnęły naładowane dobytkiem furmanki, biegly kłusem opędzając się od natarczywych much. Konie mocno parskwały, jakgdyby życzyły sobie nawzajem zdrowia i pomyślności w dniu jutrzejszym.

— Wójta ob. Rudka Stanisława trudno teraz złapać, — mówi napół urzędowo, napół żartem sekretarz gminy. Wczoraj przez cały dzień bawił we wsi Krzywowierzba, gdzie osiedlili się nowi przesiedleńcy a dzisiaj zajęty jest inną sprawą. Chodzi właśnie o to, że by odpowiednio zabezpieczyć majątek w opuszczonych zagrodach we wsi Kodyniec. Więc

tam go możecie spotkać.

Tymczasem do gminy przyszło dużo interesantów. Jedni chcą regulować podatek, drudzy przyszedli o poradę.

— Pani sekretarzu, — mówi jakaś kobieta, — przecież wiecie, że ja dzierżawiłam w Pachołu trzy morgi gruntu, a teraz to całe gospodarstwo objął przesiedleńca z radzyńskiego. Cóż będzie teraz z moimi wydzierżawionymi morgami? — pyta zafasowana kobieta.

Sekretarz po chwili namysłu radzi, żeby w tej sprawie zgłosiła się do Referatu Prawnego przy Starostwie we Włodawie. Kobieta dziękuje i odchodzi.

Chłop ze wsi Kalinki przychodzi, żeby gmina mu pomogła

## APEL do młodzieży akademickiej rektora UMCS prof. dr Raabe

DROGA MŁODZIEŻY.

Dobiegamy końca III Roku Akademickiego naszego Uniwersytetu. W najbliższych dniach zakończą się prace w naszych pracowniach i zakładach. Spędziliśmy ten rok w trudnych warunkach organizującego się wciąż Uniwersytetu, walcząc o lokale i rozszerzając nasze Zakłady. W ciężkiej tej pracy grono Profesorów i Asystentów Uniwersytetu, ofiarowało cały ogrom wysiłków i oddania się dla osiągnięcia celów naszej Uczelni! Wszystkim naszym czełgodnym Profesorom i Ob. Asystentom wyrażam razem z Wami głęboką wdzięczność za te wysiłki i prace.

W pracy ten niemal wysiłek złożony został i przez Was. Tak, jak i lat poprzednich, wśród młodzieży naszego Uniwersytetu panowała wyróżniająca się pracowitość, wyniki dokonanych egzaminów wskazują na pozytywny poziom postępów. Wielu starszych Waszych kolegów przystąpiło do prac magisterskich i doktorskich, które będą główną treścią ich zajęć w przyszłym IV-tym roku studiów. Ponadto w ciągu roku ubiegłego Uniwersytet nasz wydał studentom lat starszych liczną stopnie naukowe, tak, że licząc od początku istnienia Uniwersytetu licza ich wynosi 216 absolwentów, 38 magistrów, 6 inżynierów rolników, 115 lekarzy med., 79 lekarzy wet., 59 doktorów, wszystko to są do wody pozytywnej i owocnej pracy Waszej i Waszego Kierownictwa Naukowego.

Rozwinęła się też znacznie w ciągu roku ubiegłego praca Waszych Organizacji samopomocowych, naukowych, sportowych i ideowo - wychowawczych, we wszystkich tych organizacjach wykazaliście duży postęp, który rokuje pomyślny ich dalszy rozwój w roku przyszłym.

Cechą wyróżniającą się Uniwersytetu było, jak i lat poprzednich żywe przywiązanie Młodzieży do naszej Uczelni, jej serdeczny stosunek do ciała profesorskiego, zaufania i bliskie współżycie, chronienie godności Obywateln Akademika Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej.

Gdy dzisiaj kończymy Rok Akademicki pragnę Wam wyrazić podziękowanie za Waszą pracę i Wasz stosunek do Uniwersytetu i wyrazić nadzieję, że po Waszym powrocie do murów Uczelni po pomyślnym spędzeniu wakacji, znowu staniecie do pracy z chęcią i gotowością, aby tą pracą słżyć w konsekwencji dobru odradzającego się, demokratycznego Państwa naszego, jego rozwojowi i przyszłości.

Rektor

(—) Prof. Dr. Henryk Raab

## Ku lepszej przyszłości (z wizytą u osiedleńców w gminie Krzywowierzba)

Przed upałem skwarowego po ludnia schroniliśmy się w cień rozłożystego wiąz. Ożywiona gawęda z wieśniakami przybyłymi tu z pow. lubartowskiego toczy się naokoło tematu dotyczącego przesiedlenia. Chłopcy opowiadają, że są małorolnymi lub, że wcale nie posiadają gruntu. Dla uzasadnienia swych słów przedstawiają zaświadczenia z gmin o stanie ich majątkowości. W dokumencie wydanym przez gminę Tarło, pow. lubartowskiego na nazwisko Włodarczyka Wacława m. in. czytamy, „okazicieł posiada 3 ha ziemi ornej. Żywego i martwego inwentarza ob. Włodarczyk nie posiada”.

— 3 ha ziemi, czyli 6 mórg płąchu — mówi z ciepłym uśmiechem Włodarczyk.

— Czy też naprawdę nie posiadaliście żadnego inwentarza?

— Bo i skąd, chyba było wyżywić krowinę na tak lichym gruncie? Nie wystarczyło na-

wet na wyżywienie do przednówka.

— Za to tutejsza ziemia to co innego — powiedział ziomek Włodarczyka — Czupryna Władysław, który wrócił z ogledzin zasiewów. Władysław trzymał na dłoni jeszcze zielony, ale już ciężki kłos żyta.

— Ile przybyło was tu z Lubartowskiego?

— Piętnastu. Ale w tej chwili nie jesteśmy wszyscy w komplecie. Dwóch naszych sąsiadów obecnie znajduje się we Włodawie w Komisji Osiedleńczej. Dzwonili teraz z Włodawy do tutejszej gminy, że sprawa w Komisji załatwiona pomyślnie. Czekamy właśnie na nich.

Drogą tymczasem jechali

tam go możecie spotkać.

Tymczasem do gminy przyszło dużo interesantów. Jedni chcą regulować podatek, drudzy przyszedli o poradę.

— Pani sekretarzu, — mówi jakaś kobieta, — przecież wiecie, że ja dzierżawiłam w Pachołu trzy morgi gruntu, a teraz to całe gospodarstwo objął przesiedleńca z radzyńskiego. Cóż będzie teraz z moimi wydzierżawionymi morgami? — pyta zafasowana kobieta.

Sekretarz po chwili namysłu radzi, żeby w tej sprawie zgłosiła się do Referatu Prawnego przy Starostwie we Włodawie. Kobieta dziękuje i odchodzi.

Chłop ze wsi Kalinki przychodzi, żeby gmina mu pomogła

pobudować nową chałupę. Sekretarz radzi zwrócić się do Komisji Osiedleńczej o przydzielenie opuszczonego domu.

Spotkaliśmy tu przesiedleńca z radzyńskiego powiatu.

Dotychczas mieszkałem we wsi Osino, pow. radzyńskiego. Gospodarowałem tam na 4 ha ziemi, tu zaś otrzymałem 13 ha. Ziemia dobra, wszystkie pola obsiane. Dziś postanowiłem odwiedzić naszą gminę. Chłop w czasie naszej krótkiej rozmowy z zamiłowaniem klepał po szyi swego żrebaka. Z oczu osiedleńca bije dumna i radość. Łatwo było wiedzieć, co myśli osiedleńca, który jeszcze niedawno był chłopem małorolnym, a dziś stał się gospodarzem żyznej ziemi nadburzańskiej. Osiedleńca ów, jak wszyscy osiedleńcy przekonali się, że jest ktoś, kto o nich małorolnych chłopach myśli, kto prowadzi ich ku lepszej przyszłości.

Wł. G-ski

# Z frontu walki ze spekulacją

**Zamiast 88 zł. za 1 kg. — kupiec żądał 500 zł.**

Komisja Specjalna w Lublinie aresztowała Ludwika Księżyckiego właściciela sklepu aptecznego w Lublinie ul. 1 Maja 20. Księżycki w dniu 13 czerwca nabył w Państwowej Centrali Chemicznej w Lublinie przy ul. Zamojskiej 4, 448 kg sody kaustycznej, płacąc za 1 kg 70 zł. Przy kupnie Księżycki złożył pisemne zobowiązanie, że sodę tę będzie sprzedawał w swoim sklepie po 88 zł za 1 kg, o czym w specjalnym ogłoszeniu w szybkiej wystawowej powiadomi swoich klientów.

Tak jednak nie było. Po przeprowadzeniu dochodzenia ustalono, że Księżycki sprzedawał sodę z transportu zakupionego w Państwowej Centrali Chemicznej nie po 88 zł za 1 kg jak przyrzekł, a po 500 zł. za 1 kg zarabiając na tej sodzie aż... 700%.

**Komisja Specjalna zwalcza kradzież drzewa z lasu**

Komisja Specjalna aresztowała Tadeusza Szendatę gajowego z Nadleśnictwa Stary

## Puławy

### Skazanie

### dwóch bandytów na śmierć

W dniu 3 lipca 1947 r. Wojewódzki Sąd Rejonowy w Lublinie na sesji wyjazdowej w Puławach rozpatrywał w trybie do rażnym sprawę Rybeka Tadeusza i Piłata Bolesława zamieszkałych w kol. Owczarnia, pow. Puławy, oskarżonych o dokonywanie napadów rabunkowych z bronią w ręku.

W toku przewodu sądowego ustalono, że obaj oskarżeni w nocy z 3 na 4 czerwca 1947 r. we wsi Karczmiska pow. Puławy, za namową nieujętego Stanisława Piłata i wspólnie z nim będąc uzbrojonymi w automaty Pepeesza, dokonali napadu rabunkowego na księdza Wiktora Matraszkę, proboszcza parafii Karczmiska, któremu zrabowali garnitur męski, 4 i pół metra materiału ubraniowego, butelkę wina i 1000 zł. gotówką, po czym trzymając księdza pod bronią, kazali zaprowadzić się do Jana Popiołka, zam. w Karczmiskach, u którego pod groźbą użycia broni zrabowali 18.500 zł., która to suma była zebrana wśród miejscowej ludności na zakup dzwonów dla kościoła parafii Karczmiska, a znajdowała się na przechowaniu u Jana Popiołka.

Ponadto Rybak i Piłat posiadali broń automatyczną, którą swego czasu nie zdali.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd skazał Rybeka Tadeusza i Piłata Bolesława na karę śmierci i konfiskatę majątku skazanych.

Tartak, gm. Niemce, pow. Lubartów.

Szendata sprzedał samowolnie drzewo z lasu, a sumę ze sprzedaży w wysokości 30 tys. zł przywłaszczył sobie.

We wsi Rola, gm. i pow. Łuków zostali aresztowani Bolesław Cyliński, Stanisław Nużyński, Józef Dziewulski, Adam Dziewulski, Feliks Nużyński, Jan Sulej za to, że w nocy z 2 na 3 czerwca kradli w lasach drzewo. Złodzieje chcąc ująć kary zaproponowali funkcjo-

nariuszom M. O. 14.500 zł łapówki. Zatrzymanych osadzono w areszcie.

### Kontrola w terenie

W dniu wczorajszym i dzisiejszym odbywają się masowe kontrole prowadzone przez Komisję Specjalną na terenie następujących miast powiatowych: Siedlce, Łuków, Chełm, Włodawa, Biłgoraj, Kraśnik.

W kontrolach biorą udział kontrolerzy społeczni.

# O poprawę jakości chleba kartkowego

WARSZAWA (PAP). W Ministerstwie Apropowizacji odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania na szeroką skalę akcji kontroli piekarni i wypieku chleba kartkowego. Specjalny nacisk ma być położony na kontrolę jakości mąki. W toku obrad wysunięty został wniosek, aby do odpowiedzialności za zły wypiek chleba pociągano nie tylko właścicieli piekarni, ale i odpowiedzialnych pracowników, którzy mają obowiązek przestrzegania ustalonej receptury wypieku. Dotychczasowy sposób rozdzielania chleba, zmuszający konsumenta do wykupywania kilkunastu dniowych przydziałów chleba, winien być zarzucony, chleb taki bowiem jest przeważnie niejadalny z powodu wyschnięcia.

W wyniku konferencji ustalono, że akcja poprawy jakości chleba ma przede wszystkim o-

biec miasta: Warszawę, Łódź, Kraków, Katowice, Gdańsk, Wrocław i Lublin. Rozważana jest sprawa udziału czynnika społecznego oraz przedstawicieli organów sanitarnych przy fachowej kontroli jakości chleba.

W najbliższym czasie należy

## Konferencja w prokuraturze Sądu Okręgowego w sprawie walki ze spekulacją

W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu Prokuratury Sądu Okręgowego w Lublinie konferencja z udziałem przedstawicieli prokuratury, sądownictwa, Zw. Zawodowych, partii politycznych, przedstawicieli Komisji Specjalnej oraz różnych urzędów i instytucji.

Konferencja ta miała na celu omówienie zagadnień związanych z walką ze spekulacją.

Jako pierwszy zabrał głos prokurator Skorupski. Wskazał on na to, że ustawa z dn. 2 czerwca rb., odnosząca się do walki ze spekulacją ma na celu ochronić człowieka pracy przed wyzyskiem i zapewnić mu odpowiednią stopę życiową.

Przewodniczący Komisji Specjalnej zaznaczył, że do tej pory znajdowaliśmy się w stadium wstępnym, a obecnie po zakończeniu przygotowań przystępujemy do właściwej walki ze spekulacją.

W wyniku bardzo ożywionej dyskusji stwierdzili wszyscy obecni, że akcja odniesie pożądany skutek jeśli wszystkie czynniki mające w niej wziąć udział, oraz całe społeczeństwo działające będą wspólnie i skoordynowanie.

## Drugi dzień Zjazdu przewodniczących Gminnych i Miejskich Rad Narodowych

Drugi dzień zjazdu Przewodniczących Gminnych i Miejskich Rad Narodowych miał charakter instruktynny. Referaty wygłosili: Wicewojewoda Sokółowski „O znaczeniu samorządów“, ob. Dubel, prezes Wojewódzkiej Samopomocy Chłopskiej „Cele i zadania Samopomocy Chłopskiej“, „O szkolnictwie powszechnym“ wicemarszałek Szejter, „O sztuce ludowej“ ob. Zwoławicz. Ob. Drwał złożył spr-

wozanie z wycieczki po ziemiach ochodnich, ob. Gilas, pełnomocnik wojewódzki secharakteryzował akcje przesiedlenia i nasiedlenia, ob. Fafrowicz przedstawił 3-letni plan inwestycyjny.

Ponieważ referaty miały charakter instruktynny poszczególne radni zadawali szereg pytań i prosili o wyjaśnienia, po czym ob. Gabryl członek Wojewódzkiej Rady Narodowej zrealizował wyniki obrad.

## Zamość

### W piątek Zamość otrzyma cennik urzędowy

W dniu 4 b. m. w gmachu Starostwa Powiatowego odbyło się zebranie Komisji Cennikowej z udziałem starosty zamojskiego ob. Kaweckiego, kierownika Apropowizacji ob. Tyborowskiego, Związków Zawodowych w osobie ob. Bisza, Związku Rewizyjnego, Społem, Samopomocy Chłopskiej, Biura Gospodarstwa Wiejskiego, Powiatowej Rady Narodowej, rzeźmieśników i kupców.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, na którym wybrano Komisję Cennikową i Komisję Notowań, przewodniczący zebrania ob. Bisz zapoznał zebranych z ustawą o zwalczaniu drożyzny.

Starosta ob. Kaweckie udzielił szeregu wyjaśnień odnośnie uprawnień Komisji Cennikowej w sprawie ustalania cen i marży zarobkowej.

Komisja Cennikowa wyłoniła podkomisję, która przygotuje projekt cennika na najbliższe posiedzenie, na którym zostanie uchwalony cennik, regulujący ceny artykułów pierw-

szej potrzeby i zwalczający spekulowanie na masach pracujących.

### Powiatowa Wytwórnia Materiałów Budowlanych w Zamościu

Przy Powiatowym Referacie Odbudowy w Zamościu istnieje Powiatowa Wytwórnia Materiałów Budowlanych, która produkuje wyroby betoniarskie w ramach wyłącznej akcji dla wsi. W ostatnich miesiącach

Wytwórnia wyprodukowała 39 tys. szt. dachówki, 21 tys. pustaków betonowych i 10800 szt. cegły piaskowo-cementowej, które to materiały rozprzeczono na wieś w 80 procentach.

### Baraki szkolne dla wsi zamojskiej

Powiat zamojski otrzymał ostatnio trzy baraki w ramach akcji barakowej odbudowy szkół Pow. Referat Odbudowy ustawił nowe baraki we wsi

Majdan Nepryski, gm. Krasnobród, Wywloczka, gm. Zwierzyniec i we wsi Średnie Duże, gm. Nielisz.

## Krasnystaw

### Szkolenie członków Kom. Społecznej

Powiatowa Rada Zw. Zawodowych w Krasnymstawie wydelegowała 47 robotników do przeszkolenia na kontrolerów

społecznych Komisji Kontroli Cen. W najbliższym tygodniu kontrolerzy przystąpią do akcji.

### Błyskawiczna likwidacja dwóch band rabunkowych

Powiatowej Komendzie MO w Krasnymstawie udało się zlikwidować w przeciągu kilku dni dwie groźne bandy rabunkowe, grasujące na terenie powiatu. Jedną z nich będącą pod dowództwem niejakiego „Piroga“ napadła w nocy 21 czerwca na Spółdziel-

nię w Rybezewicach, skąd bandyci zrabowali towary ogólnej wartości 150 tys. zł. Jednocześnie ostrzelano miejscowy posterunek MO. Milicjanci zmusili jednak przeważającą liczebnością bandę do ucieczki i później w trakcie pościgu i równoległego dochodzenia ujęto Sidora Antoniego, Paweła Wiktora obu mieszkańców wsi Cholny, gmina Rybezewice, oraz aresztowano „Piroga“ — Antoniego Skorka, Osmulskiego pseudo „Pomidorek“, Franciszka Józefa, Wardę Tadeusza, Wójcika Władysława wszystkie mieszkańcy wsi Stryja. Zrabowany towar udało się odzyskać i zwrócić Spółdzielni.

Równocześnie odbywała się akcja pościgowa za bandytami którzy dokonali napadu na Spółdzielnię „Dąb“ w Czystej Dębnie gm. Gorzków. Idąc po śladach bandy milicjanci dotarli do wsi Wola Sobieska gm. Żółkiewka, gdzie w stodole Stanisławskiego Franciszka zastano kilku osobników dokonujących podziału łupów wartości 300 tys. zł. Aresztowano Stanisławskiego Franciszka, Kowalskiego Jana, Stanisławskiego Jana, Gosia Tadeusza, Domania Władysława, Domania Czesława, Komajdę Jana, Gosia Waleriana wszystkich zamieszkałych we wsi Wola Sobieska i okolicy. W stodole znaleziono ukryte 1 RKM, 2 PP-sze, dwa granaty i wielką ilość amunicji.

## Biała Podlaska

### Kontrolerzy Społeczni

Powiatowa Rada Zw. Zawodowych na terenie Białej Podlaskiej skierowała na przeszkolenie 63 robotników. Przejdą oni kurs w Komisji Specjalnej do walki ze spekulacją i nadzorcami i w przyszłym tygodniu przystąpią do pracy. Na terenie miasta zorganizowano 4 wiece poświęcone udziałowi klasy robotniczej w zwalczaniu drożyzny.

### Systematyczne kradzieże w warsztacie mechanicznym

W ciągu ostatnich 2 miesięcy ginęły systematycznie z warsztatu mechanicznego Piotra Ocepę przy ul. Nowy Rynek 5 opony rowerowe, dętki i narzędzia. M. O. po dłuższym dochodzeniu aresztowała Michalczyka Antoniego i syna jego Michalczyka Jerzego, - lat 13, zamieszkałi obaj przy ul. Nowy Rynek 10. Ojciec nakłaniał swego syna do kradzieży, który nocą przedostawał się na teren warsztatów i wynosił stamtąd różne przedmioty. Podczas rewizji znaleziono je ukryte w drewnie.

## OSZUST PODATKOWY



**OKRADA**  
PAŃSTWO I SPOŁECZENSTWO



POGOTOWIE RATUNKOWE:

tel. 22-73

STRAZ POZARNA:

tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:

tel. 23-83

DYZURY APTEK:

Dzisiaj w niedzielę dnia 6 lipca dyżura następujące apteki: Szopena 15, Krak. Przedm 3, Byehawska 42.

Wyjazdy naukowe profesorów UMCS zagranicę

Prof. dr. J. Parnas wyjeżdża w połowie lipca do Kopenhagi na zjazd międzynarodowy mikrobiologów.

Dziekan Wydziału Lekarskiego We ternaryjnego UMCS prof. Dr. A. Trawiński wyjeżdża w drugiej połowie sierpnia do Szwecji na zaproszenie tamtejszego rządu.

Prof. Trawiński zabawi w Szwecji do końca września, gdzie poczyni starania o uzyskanie dla uniwersytetu lubelskiego niezbędnej aparatury laboratoryjnej, której brak daje się dostrzec.

Wybory nowych władz w Kole Inwalidów w Lublinie

Na walnym zebraniu Koła Inwalidów w Lublinie w dniu 22. VI. 1947 r. wybrano nowy zarząd, w składzie następującym: Zbik Władysław, Tarkowski Józef, Jężeń Adam, Różycki Marian, Turzeniecki Bogusław, Buk Jerzy, Odrobiński Karol, Kaszuba Michał, Zebrowski Jan.

W dniu 25 czerwca br. nastąpiło ukonstytuowanie się nowego zarządu w następujący sposób: Przewodniczącym Koła został ob. Zbik Władysław, wiceprzewodniczącym Tarkowski Józef, sekretarzem Buk Jerzy, skarbnikiem ob. Odrobiński Karol, zastępcą sekretarza ob. Turzeniecki Bogusław, zastępcą skarbnika ob. Różycki Marian.

Dzieci urzędników państw. pojechały do Łańcuchowa

Staraniem Koła Zw. Pracowników Państwowych Urzędu Wojewódzkiego zostały zorganizowane kolonie letnie dla dzieci członków koła. Wczoraj wyjechało 192 dzieci do Łańcuchowa na kolonie letnie. Piękna okolica, góry, las i woda wpłynęły na wypocinek wakacyjny dzieci.

Poczta peronowa na dworcu kolejowym w Lublinie

Dla wygody podróżnych, na dworcu kolejowym w Lublinie, czynna jest poczta peronowa, która w czasie postoju pociągów sprzedaje znaczki i karty pocztowe oraz druk płacone, przyjmuje kartki pocztowe i listy, tak zwykle jak i polecione, krajowe i zagraniczne oraz telefonogramy krajowe.

Advertisement for cinema and theater: DOKĄD dzisiejsze idziemy. REPERTUAR KIN: KINO APOLLO: „Serenada w Dolinie słońca“; KINO BAŁTYK: „Wesoły pensjonat“; KINO RIALTO: „W górach Jugosławii“; REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO: „Subretka“; TEATR MUZYCZNY im. Żołnierza Polskiego: Wesoła rewiewka Din-Don.

Śladem naszych artykułów W sprawie usprawnienia doręczenia pism na wieś Wyjaśnienie Dyrekcji Pocztowej

W sprawie usprawnienia doręczenia pism na wieś wyjaśnienie Dyrekcji Pocztowej.

W artykule pt. „PPR-owcy w trosce o wieś. — Jak pracuje koło PPR wsi Zwiartów pow. Tomaszów“ umieszczonym w „Sztandarze Ludu“ z dnia 19 czerwca br. poruszyliśmy jedną z bolączek wsi, a mianowicie sprawę docierania listów i czasopism na wieś z wielkim opóźnieniem.

W związku z tym otrzymaliśmy od Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie pismo następującej treści:

„W związku z treścią artykułu p. t. „PPR-owcy w trosce o wieś — Jak pracuje koło PPR wsi Zwiartów, pow. Tomaszów“ („Sztandar Ludu“ Nr. 164 z dnia 19 czerwca 1947 r.).

Dyrekcja Okręgu zawiadamia: Agencja pocztowo - telekomunikacyjna Krynica k. Tomaszowa Lub., połączona jest kursowo z urzędem pocztowym Zamość 1, skąd w dni powszednie otrzymuje ładunek pocztowy, który w miejscowym okręgu, t. j. w samej miejscowości Krynica doręcza się również w dni powszednie adresatom do domów przez pracownika fizycznego Agencji.

Wież Zwiartów, odległa o 12 km, od placówki pocztowej, w obecnych warunkach nie może być obsługiwana przez pracownika pocztowego, t. j. listonosza wiejskiego ze względów niezależnych od Dyrekcji.

Przepisy pocztowe, zwane Ordynacją Pocztową, ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 45 z 1931 r. w § 211 nakładają na pocztę obowiązek doręczenia przesyłek jedynie w miejscowym okręgu, tj. w miejscowościach, gdzie znajdują się placówki pocztowe, natomiast w zamiejscowym okręgu adresaci obowiązani są podejmować je w urzędach pocztowych.

Jednakowoż Dyrekcja, dbając o wygodę odbiorców i mając na uwadze jak najszybsze docieranie do ich rąk przesyłek pocztowych, zamierzała w ciągu roku bieżącego zaprowadzić we wszystkich placówkach pocztowych na terenie okręgu służbę listonoszów wiejskich.

W tym celu zapotrzebowano na rok 1947 w Ministerstwie Poczty i Telegrafów 160 listonoszów wiejskich w urzędach i 350 w agencjach. Ministerstwo jednak nie przydzieliło Dyrekcji żadnego stanowiska listonosza wiejskiego.

Z konieczności więc zaprowadzono obecnie doręczanie przesyłek w zamiejscowych okręgach tych urzędów, do których nadchodzi najczęściej korespondencji i czasopism, a więc we wszystkich urzędach powiatowych oraz osadach o większej ilości mieszkańców jak: Terespol, Międzyrzec, Izbica, Janów, Lubelski, Opole, Parczew, Szczepczyszyn, Zwierzyniec.

Dla dobra mieszkańców osiedli, oddalonych od siedziby placówek pocztowych, Dyrekcja poleciła w styczniu b. r. wszystkim podległym placówkom, a w tej liczbie i agencji pocztowo - telekomunikacyjnej Krynica k. Tomaszowa Lub., by porozumiała się z miejscowym zarządem gminnym celem wyznaczenia posłańców poszczególnych gromad, którzyby zgłaszali się przynajmniej 3 razy tygodniowo do agencji po odbiór poczty dla mieszkańców swej gromady. Leży to bowiem przede wszystkim w interesie samych mieszkańców.

Jak wynika ze sprawozdania agencji p. t. Krynica z dnia 6. II. br., zebrani w gminie sołtysi oświadczyli, że korespondencja na ogół jest dość szybko doręczana okazjami, a z braku specjalnych posłańców nie mogą oni się zobowiązać do regularnego podejmowania przesyłek z agencji i doręczania ich odbiorcom. Dyrekcja jest wdzięczna „Sztandarowi Ludu“ za poruszenie w czasopiśmie tej bolączki i prosi o przyjęcie jej wyjaśnienia do wiadomości, oraz umieszczenia go w jednym z numerów, a tak że o apel do ludności, zamieszkałej w miejscowościach oddalonych od poczty, by przez regularne przysyłanie posłańców po odbiór przesyłek dopomagała państwowemu przedsiębiorstwu: „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ do najszerszego docierania do rąk odbiorców korespondencji, a zwłaszcza czasopism do czasu zaprowadzenia we wszystkich placówkach służby listonosza wiejskiego.

Ze swej strony Dyrekcja zapewnia, że w miarę posiadanych środków, zgodnie ze wskazówkami Ministerstwa, dąży i dążyć będzie do jaknajlepszego usprawnienia służby komunikacyjnej i doręczenia w całym okręgu.

Wicedyrektor (—) Mgr Tadeusz FIALA

Tak „słodko“ się zaczęło

W listopadzie ub. r. otrzymał Bolesław Falkiewicz, funkcjonariusz „Społem“ w Lublinie, polecenie konwojowania wagonu cukru z Lublina do Warszawy.

Już na stacji, zaraz po załadunku cukru, zauważyli konwojanci sąsiednich wagonów, że Falkiewicz nie bardzo skrupulatnie spełnia swe obowiązki. Wieczorem był mocno pod „gazem“ i prowadził z jakimś nieznanym mężczyzną podejrzane konszachty koło wagonu.

Kiedy pociąg opuścił Lublin, Falkiewicz znikł, pozostawiając wagon bez opieki.

Zawiadomione o tym, na pierwszej większej stacji kolejowej, władze, przeprowadziły kontrolę wagonu. Stwierdzono brak 1252,5 kg cukru.

Na wczorajszej rozprawie przed Sądem Okręgowym w Lublinie, który w trybie doraźnym rozpatrywał tę sprawę, Falkiewicz do winy się nie przyznał. Obciążyli go jednak zeznania świadków.

W wyniku rozprawy sąd skazał Falkiewicza na 3 lata więzienia.

Sprzedawała towary o 100 procent drożej

Podczas kontroli sklepów z materiałami tekstylnymi stwierdzono, że ob. Kazimiera Szczepniak, właścicielka sklepu przy ul. Ś-to Duskiej 12 sprzedawała towary tekstylne, pobierając za nie o 100% więcej niż przewidywał ustalony cenownik.

Zakończenie kursu dyrektorów Rzeźni

W czasie od 16 czerwca do 5 lipca odbył się w Lublinie kurs dyrektorów Rzeźni, w którym wzięło udział 31 dyrektorów największych rzeźni w Polsce. Zadaniem kursów było za znajomością słuchaczy z zagadnieniami administracyjno-ekonomicznymi rzeźni, jako przedsiębiorstw. Wykłady na wysokim poziomie były prowadzone przez profesorów uniwersytetu lubelskiego oraz wyższych urzędników Min. Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Min. Aprowizacji.

Szczególną uwagę zwrócono na budowę i wyposażenie techniczne rzeźni uwzględniając przy tym 3-letni plan gospodarczy.

W dniu 5 b. m. dziekan Wydziału Lekarsko - Weterynaryjnego prof. dr A. Trawiński w imieniu Min. Rolnictwa i Reform Rolnych zakończył kurs i rozdał uczestnikom odnośne zaświadczenia.



SŁOWO MURARZA NIE JEST MUROWANE



Ob. L. miał jakąś drobną naprawę w mieszkaniu i zdecydował się po wierzyć tą robotę znanemu murarzowi z ul. Lubartowskiej 40, ob. Wład. Sławowi P. Znał ten rzemieślnik o wesołej twarzy, blednącej oczekach i czerwonym nosie, przyszedł, obejrzał i zaśpiewał jak kanarek: „Proszę Szpana, tutaj damy gzymsik, tutaj fugę, na to potrzeba razem 120 nowych cegiełek, roboty na dzień, wapna 50 kg. no i fura piachu. Daj pan od razu jeden kawałek zadatku a już jutro przychodzę“. Zaním ob. L. ochłonął, już nowa lawina słów płynęła z ochryplego gardła mistrza kielni: „Ja proszę Szpana tylko duże roboty prowadzę, nie packam się z drobiazgami, a dla Szpana to robie wyjątek. Robota moja będzie cud, miód ultramaryna. Na winkletek przysięgam. Daj Szpan te dwa kawałki a już duchem skoczę po nową fugę cegle prosto z pieca“. Ob. L. otworzył usta by coś powiedzieć, gdy nowy taslemieć wywodów zalał ciszę pokoju: „Proszę Szpana ja to nie jestem taki sobie pierwszy lepszy murarz, fachowiec jestem pierwszej klasy, ja proszę Szpana zastępuję na budowie samego inżyniera, a technik to koło mnie chodzi i jeszcze muszę go uczyć. Więc daj pan zaraz te trzy kawałki zadatku i już za parę minut będę z materiałem“. Ob. L. by zamknąć buzię gładule, a mając wątpliwość co do prawdziwości wywodów wysupłał 1500 zł. i molestując murarza odprowadził go aż do bramy. Fachowiec zniknął jak duch. Minął dzień, drugi, trzeci, a murarza ani widu ani slychu. Na czwarty dzień o godz. wpół do piątej rano zaspany rzemieślnik wpadł jak bomba do mieszkania klienta z trzema cegiełkami pochodzącymi z rozbiórki, pod pachą. „Tu proszę Szpana są cegiełki i zaraz będzie więcej, wapno zamówiłem a... teraz daj pan jeszcze dwa kawałki na piasek, bu muszę wyjechać samochód i pojechać do piaskowni na Helenów“. Ob. L. poczul nagły przypływ energii i wymyślił mistrza poziomicy i szpachli, a wskazując na cegłę dodał: „To ma być nowy materiał? Panie nie dam ani grosza więcej, a pan bierz się do roboty, póki jeszcze mam cierpliwość“. Budowniczemu i z-ca inż. w jednej osobie sięgnął po czapkę: „Fajno jest proszę Szpana ja tu tylko skoczę do siebie po kielnię i deszczułkę. Wracam mijem“. Za nim ob. L. zdążył się zorientować majsterek wyleciał jak z procy. Do dnia dzisiejszego nieszczęśliwy klient nie oglądał jeszcze oblicza budowniczego. Obecnie ma poważne zmartwienie gdyż nie pamięta dokładnie jak mistrz nio się nazywał. Jak jednak z tego wynika murarz szuka zapewne nowego nainwego by wziąć nowy zadatek i wykończyć poprzednie zamówienie. Ob. L. dwa tygodnie nie może „odbudować się“ w swoim pokoju, a trzy cegiełki leżą dalej czekając z utęsknieniem razem z łatwociernym właścicielem mieszkania.

Wyjaśnienie PCK

Na łamach „Sztandaru Ludu“ w Nr. 173 (758) z dnia 28 czerwca br. ukazała się wzmianka pt. „Potracony przez samochód“, z której wynika, że sprawcą wypadku był szofer samochodu Polskiego Czerwonego Krzyża.

Jak stwierdził należni świadkowie wypadku, był to samochód marki „Dodge“ mały Nr. U-009478.

Polski Czerwony Krzyż niniejszym komunikuje, że takiego samochodu w swej ewidencji nie posiada.

ZŁÓŻ DATEK na akcję kolonii letnich dla ubogiej dziatwy

Advertisement for Trybuna Wolności: 9-ty MAJA — DZIEŃ ZWYCZYSTWA (str. 8-9) Trybuna Wolności TYGODNIK POLITYCZNO-SPOLECZNY. Władysław Ochulka (prez.), Henryk Jablonski (red.), Stanisław Janczyński (wiceprez.), Józef Jężeń (red. naczelny), Józef Jężeń (red. naczelny), Józef Jężeń (red. naczelny).

Advertisement for Karty członka PPR: Karty członka PPR. Nie numerujemy: Trybuna Wolności lub Chłopska Droga.

# ŚWIAT WIEDZY

## CUDA ZE SZKŁA

### Czy będziemy mieli szklane miasta?

„Ku Polsce szklanych domów” — to była piękna przemośń, wyraz naszych dążeń do postępu, do podciągnięcia wzwyż mas ludowych, do dania im ludzkich warunków bytowania.

Obecnie jednak zupełnie na serio myśli się o szklanym budownictwie. Postęp techniki umożliwił wyprodukowanie takich gatunków szkła, które mogą być używane jako materiał budowlany w połączeniu z betonem, tak jak żelazo i stal. A więc nie żelazo — beton, ale szkło — beton, a więc nie spojieranie na świat oknami, ale całym ścianami, od podłogi do sufitu.

Szklane budynki mogą mieć wiele zalet wynikających z właściwości szkła. Wyobrażamy sobie, że materiał szklany użyty do budownictwa będzie się składał z bloków szklanych. Blok taki z kolei powstanie z dwóch wewnątrz wydrążonych części. Ta, zamknięta w bloku, warstwa powietrza, będzie doskonałym izolatorem. Blok więc będzie przepuszczał światło, a jednocześnie chronił przed zmianami cieplnymi.

Szklana ściana może mieć jeszcze jedną zaletę. Szkło zwyczajne, używane codziennie, nie przepuszcza promieni ultrafioletowych. Wiemy zaś, że ten rodzaj promieni ma wyjątkowo duże znaczenie dla zdrowia. Obecnie znamy już metody, umożliwiające wyprodukowanie szkła, przepuszczającego te promienie. W przyszłości mieszkania nie będą pozbawione promieni ultrafioletowych i dzięki temu zdrowotność znacznie wzrośnie.

Będziemy mogli osiągnąć jeszcze jedną rzecz. Oto za pomocą specjalnego gatunku szkła będziemy mogli wyeliminować promieniowanie infraczerwone, wywołujące ciepło. Można więc będzie budować domy, do których nie przedostaną się promienie ciepłe i w których można będzie utrzymywać pewną stałą temperaturę w zależności od upodobania właścicieli mieszkańca.

Nie wiemy, jak będzie wyglądało „otynkowanie” szklanych ścian. Czy będziemy stosowali tapety czy farby klejowe. Zdaje się, że ani jedno, ani drugie. Będziemy mogli natomiast doskonale dekorować nasze ściany, stosując szkło barwione.

Klamki u drzwi, wyłączniki elektryczne, poręcze, stopnie schodów, a kto wie, może i meble, będą szklane. Mamy przecież już od dawna szkło nie tłukące się.

#### SZKLANE SPRĘŻYNY

Będziemy więc zasiadali przy szklanym stole, na szklanych krzesłach i fotelach, będziemy odpoczywali na szklanych kanapach, w których pod obiciem zrobionym ze szklanych włókien, będą się ugiwały szklane sprężyny.

Szklane sprężyny?! Gdyby przed parudziesięciu laty ktoś powiedział „szklana sprężyna” uważano by go za fantastę. Ale teraz — to są realne rzeczy i konkretne fakty. Niegdyś z połączeniem szkła nierozłącznie łączyła się cecha kruchości i łamliwości. Teraz należy to do przeszłości.

„Potrzeba jest matką wynalazku” — powiada przysłowie. Otóż konieczność zastosowania sprężyn w przyrządach, w których obecność kwasów uniemożliwia życie metali, zrodziła nowy wynalazek — szkło sprężyste. Szklana sprężyna nie jest już fantazją.

#### SZKLANYM KIELISZKIEM MOŻNA WBIJAĆ GWOŹDZIE

W ogóle w branży szklanej dokonano się wielkie przewroty.

Znamy więc szkło trudnopalne, ognioodporne, z którego teraz budują tygle i piece, wytrzymujące najwyższe temperatury. Proszę sobie wyobrazić: stoicie z boku i obserwujecie, jak topi się ruda, kipi płynna stal, jak pienie węgiel.

Radzieccy technicy wynaleźli nowy gatunek szkła nietłukącego się „Stalinit”. Używany on jest w kabinach samolotowych — zabezpieczając pilota

przed pociskami. Kieliszkiem z takiego szkła można wbijać gwoździe, rozpalone na ogniu a następnie zanurzone do wody — nie pęka.

I wreszcie — szklane włókna do wyrobu tkanin, będące jednocześnie doskonałym materiałem pochłaniającym wszelkie odgłosy i umożliwiającym stworzenie zupełnie „głuchych” pomieszczeń albo szklana wata, jako materiał izolacyjny — to wszystko już nie widać dalekiej przyszłości. To praca współczesna na warsztatach technicznych, a praktycznych wyników należy się spodziewać w najbliższej przyszłości.

## ELEKTRYCZNY TRAKTOR

W gospodarstwie wiejskim stosuje się obecnie dziesiątki różnorodnych elektrycznych maszyn i aparatów: młockarnie, pompy wodne, siewczarnie, separatory, maszyny do strzyżenia owiec i t. d. Bardzo dużo elektrycznych przyrządów ma zastosowanie w hodowli drobiu. Elektryczne maszyny mają za zadanie zwiększyć wydajność i ulżyć pracy w gospodarstwie rolnym i hodowlanym.

Lecz zadanie elektryfikacji gospodarstwa wiejskiego można uważać za rozwiązane tylko wtedy, kiedy będzie zelektryfikowana „ciężka artyleria” — maszyny bezpośrednio pra-

cujące w polu, obrabiające ziemię, zbierające urodzaj. Zbudowanie elektrycznego traktora — marzenie pracujących na gospodarstwie wiejskiej.

Taki traktor ma bardzo wiele zalet gospodarczych nie potrzeba stałe podwozić paliwa, ani wody — każda para zwykłych traktorów potrzebuje do tej roboty dwóch ludzi i trzy konie.

Obsługę elektrycznego traktora można powierzyć kłowiekowi o niewysokiej kwalifikacji, gdyż motor elektryczny jest bardziej prosty i pewniejszy od silnika spalinowego. W zimie elektryczny traktor po wykorzystaniu go w polu, mo-

że być użyty w młynach, młockarniach itd.

Przed konstruktorami stała jakgdyby nie bardzo złożona sprawa: zamienić silnik spalinowy motorem elektrycznym. Lecz jak dostarczyć prądu? Ani jeden ze znanych sposobów zastosowanych na zelektryfikowanym transporcie — tramwaju, trolleybusie, metro — dla traktora nie nadaje się. Nie można bowiem nad wszystkimi polami zawiesić sieci elektrycznej. Akumulatory nie są dostatecznie silne. Pozostaje jeden sposób — zaopatrzyć traktor w długi kabel, który włączy się do ruchomej podstacji transformatorowej połączonej z siecią elektryczną, przechodzącą przez wiejskie rejony.

Radziecki Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Gospodarstwa Wiejskiego opracował nowy typ elektrycznego traktora. Jest to traktor polowy o szerokim zasięgu. Długość jego kabla wynosi 650 m. Na zewnątrz traktor ten odróżnia się od zwykłego zmienionymi nadbudówkami. Traktorzysta siedzi w wysoko podniesionej oszklonej kabinie. Maską okrywająca bęben z kablem nadaje traktorowi opływową linie.

Szybkość elektrotraktora wynosi od 4,4 do 6,2 km. na godzinę. Może on zorać 0,8 ha w ciągu godziny.

## Z HISTORII WĘGLA KAMIENNEGO

W XIV wieku w Londynie niektórzy kowale i piwowarzy próbowali zamienić opał drzewny na bardziej tani węgiel kamienny za nim jeszcze uzyskał ogólne uznanie. Lecz zaboboni mieszczańscy uważali tę nowość jako rzecz nieczystą. Była podana petycja do króla i osobnym dekretem używanie węgla kamiennego było zakazane. Wtedy wielu zaczęło używać wygodny i tani opał potajemnie. Wiadomo, że jeden z uję-

tych gwałticieli dekretu o węglu był nawet skazany na karę śmierci.

Stopniowo surowe prawa były zniesione, lecz uprzedzenie do węgla kamiennego zachowało się jeszcze długo. Byli nawet tacy, którzy odmawiali odwiedzenia domu, opalanego węglem, odmawiali dotykania jądra zgotowanego na węglu kamiennym, uważając takie dania za nieczyste.

## Kuchnia przyszłości

Obecnie trudno sobie wyobrazić bardziej wygodne gotowanie aniżeli przy pomocy elektryczności lub gazu. Lecz technika poszła naprzód. Na fabrykach konserw, wyrobów cukierniczych itp. coraz bardziej stosuje się fale radiowe o wysokiej częstotliwości. Np. na jednej z moskiewskich fabryk koncentratów żywnościowych można było widzieć jak fale radiowe gotują krupę dla różnych kasz. Suchą krupę pszenną wysypuje się do kotła obok którego umieszczone są części radiowej konstrukcji promieniującej, ultra krótkie fale. Brak jakichkolwiek jawnych oznak ognia i kuchni wywołuje sugestię i obawy, że nic z tego nie będzie, tymbardziej, że wszystkie detale naokoło są chłodne. Lecz oto włączamy kon-

takt, nad kotłem podejmują się natychmiast lekkie obłoczki pary — i kasza gotowa. Przy czym nie trzeba się obawiać, że jedna część ziaren zostanie surowa, a druga przypalona — wszystko zgotuje się zupełnie równomiernie chociaż ziarenka są suche i całe.

Radio gotuje od wewnątrz: wysoko - częstotne falowanie przenika w głąb ziarna wywołuje tam natychmiastowe zwiększenie temperatury. Woda zawarta w każdym roślinnym produkcie kipi w mikroskopijnych „kottach parowych”, jakie tworzą poszczególne ziarna i rozrywa wewnętrzne klatki ziarnek, czyniąc kaszę pszenną gotową do jedzenia.

Do takiej kaszy wyjętej z ra-

diopieca pozostaje tylko dodać soli i okrasić.

Takie „radiokotły”, albo „radiopieca” zdadne są nie tylko do gotowania krup, ale i do pieczenia pieczywa. Nagrzewanie od wewnątrz nie stwarza zewnętrznych skórek.

Zastosowanie fal radiowych do produkcji konserw w fabrykach pozwala zamienić ogromne kotły stosunkowo niewielkimi urządzeniami przepuszczającymi naczynia w polu wysokiej częstotliwości.

Po rozwiązaniu niektórych konstrukcyjnych trudności, w zwykłej kuchni również pojawią się cudowne płaty wypiekające chleb bez skórki, równomiernie wypieczony oraz gotujące najbardziej skomplikowane dania.

#### Kilka słów

#### o chrzanie

W jednym z dodatków niedzielnych „Sztandaru Ludu”, zamieściliśmy artykuł o fitocydach — substancjach bakteriobójczych, zawartych w niektórych roślinach. Obecnie możemy podać kilka ciekawych danych dotyczących bakteriobójczych właściwości powszechnie znanego i używanego chrzanu.

Sok chrzanu ma wybitne właściwości bakteriobójcze. Działając np. lotnymi substancjami chrzanu na niektóre drobnostrójce — powodujemy ich śmierć. Bakterie, mające swe siedlisko w jelitach, wystawione na działanie soku chrzanowego, giną. Doświadczenia wykazały, że bakterie tyfusowe, paratyfusowe, dżwenty i inne giną w przeciągu 30 minut do 2 godzin, zależnie od rodzaju.

Biorąc pod uwagę te właściwości chrzanu, doświadczalnicy postanowili zastosować chrzan przy przechowywaniu łatwo psującej się żywności i owoców. Wyniki przeprowadzonych doświadczeń są b. ciekawe.

Jedno z doświadczeń dokonano z mięsem. Dwa kawałki mięsa umieszczono pod kloszem. Jednocześnie w jednym kloszu obok mięsa umieszczono świeżo natarty chrzan. Okazało się, że kawałki mięsa, umieszczony w sąsiedztwie chrzanu doskonale się przechowywał w przeciągu 5 dni, podczas gdy kawałek kontrolny pod drugim kloszem rozpoczął się psuć już na drugi dzień. Mięso, znajdujące się obok chrzanu, nabrało charakterystycznego zapachu, który jednak ustąpił po przegotowaniu.

Drugie doświadczenie dokonano z owocami. Owoce zostały umieszczone obok chrzanu. Doświadczenie przeprowadzono w temperaturze pokojowej. Owoce kontrolne rozpoczęły się psuć po paru dniach, natomiast doświadczone — przechowały się w dobrym stanie przez 10 miesięcy.

Z powyższego widzimy, że te właściwości chrzanu umożliwiają jego wykorzystanie zarówno w medycynie, jak i niektórych innych dziedzinach gospodarki. (m)

#### Czy wiecie że...

Wystarczy wypukłość 0,005 mm., aby wyczuć ją końcem palca.

Najczulej reaguje na prąd elektryczny... język. Przy jego pomocy można wykryć prąd stały, którego natężenie wynosi nawet 0,5 v.

Przy produkcji 1 kg. plutonium wydziela się 1.500.000 x 24 x 8,6.105 małych kalorii. Ta ilość energii można również otrzymać, spalając 4300 ton węgla. Do takich wyników doszli uczeni, pracujący w zakładach Hanford Ingenring Work w stanie Waszyngton, w których produkuje się energia atomowa.

Wszelkie marzenia o silnikach atomowych, wielkość zapalającego pułdka, ustawionych na samolotach i samochodach, należą do dziedziny fantazji. Wszelkie bowiem urządzenia, produkujące energię atomową są wyjątkowo szkodliwe dla zdrowia i ochrona przed nadmiernym wpływem różnych promieni jest niezmiernie trudna.

Szybciej zdaje się wybudujemy większe zakłady, produkujące energię atomową, niż male silniki. Konkretne — już teraz, moglibyśmy produkować elektryczność. Tymczasem jednak elektryczność ta nie jest opłacalna. Nasze elektrownie ciepłej wody produkują znacznie taniej.

